

**PRENUMERATA WYNOŚI**  
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
 z odroczeniem do domu . . . 3 zł. —  
 Na prowincji z przesyłką  
 pocztową . . . . . 3 zł. 50 gr.  
 Zagranicą . . . . . 6 zł. —  
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za 1 wiersz milim. lub jego niejąco na  
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
 Nekrologi gr. 10, z wyjątkiem gr. 5.  
**ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,**  
 Kalisz, Al. Cieszyńska 1. Tel. 36 91.  
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 229 (8457)

Wtorek, dnia 5 października 1926 r.

Rok XXXIV

## Rząd Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. W sobotę o godz. 11-ej marsz. Piłsudski odbył konferencję z u-  
 patrzonymi przez siebie kandydatami na ministrów. Na konferencji tej ustalono nastę-  
 pującą listę gabinetu:

Premjer i wojna	— Marsz. Piłsudski,
Wice premjer i oświata	— Bartel,
Skarb	— Czechowicz,
Zagraniczne	— Załuski,
Spr. wewn.	— gen. Sławoj-Składkowski,
Rolnictwo	— Niezabytowski,
Komunikacja	— Romocki,
Przemysł i handel	— Kwiatkowski,
Sprawiedliwość	— Meysztowicz,
Praca	— Jurkiewicz,
Reformy rolne	— Staniewicz,
Roboty publiczne	— Moraczewski,

Około godz. 1-ej marsz. Piłsudski udał się z Belwederu na Zamek, aby złożyć p.  
 Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie i przedstawić listę gabinetu do zaakceptowa-  
 nia i podpisania.

P. Prezydent listę gabinetu podpisał.

W sobotę o godz. 2-ej, po poł. odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków no-  
 wego Rządu.

### Zamknięcie sesji Sejmowej.

WARSZAWA. Zarządzenie p. Prezydenta  
 Rzplitej Polskiej w sprawie zamknięcia zwyczajnej  
 sesji Sejmowej.

„Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam  
 z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję  
 sejmową”.

Podpisano:

Prezydent Rzplitej Polskiej  
 (—) IGNACY MOŚCICKI,

Prezes Rady Ministrów  
 (—) JÓZEF PIŁSUDSKI.

### Echa napaści na pos. Zdziechowskiego.

WARSZAWA. Do p. marszałka sejmu na-  
 deszło od prezesa Rady Ministrów pismo treści  
 następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu w miejscu.

W posiadaniu pisma p. Marszałka z dnia  
 wczorajszego w sprawie napadu na posła Zdzie-  
 chowskiego, mam zaszczyt zakomunikować, że po-  
 dzielam ocenę faktu, wyrażoną przez p. Marszałka  
 i rozumiem powagę konsekwencji. Sledztwo, wszczę-  
 te pierwotnie na polecenie komisarza rządu przez  
 władze cywilne, zostało przekazane żandarmerji,  
 ponieważ, niestety, udział osób wojskowych w na-  
 padzie nie ulega wątpliwości.

Nie omieszkać informować p. Marszałka o  
 przebiegu dochodzeń w miarę otrzymanych mel-  
 dunków.

Prezes Rady Ministrów  
 (—) BARTEL.

## NASZE ZADANIA NA KRESACH WSCHODNICH.

**Kwestja mniejszości — zagadnieniem pań-  
 stwem. Zależność siły państwa od stosunków  
 wewnętrznych. Dwie metody polityki narodowo-  
 ściowej. Podniesienie gospodarstwa kresów pod-  
 stawą zespoleń. Polska misja kulturalna i cy-  
 wilizacyjna na wschodzie.**

Sprawa mniejszości narodowych jest jedną  
 z najważniejszych zagadnień naszej polityki we-  
 wnętrzej. Właściwe rozwiązanie tej sprawy i wy-  
 nalezienie odpowiednich form współżycia mniejszo-  
 ci narodowych z narodem polskim, związanie ich  
 organicznie a nie mechanicznie tylko z państwowością  
 polską — stanowić będzie o utrwaleniu i rozwoju  
 naszej potęgi państwowej i naszego znaczenia mo-  
 carstwem wśród ludów europejskich. Jasno po-  
 winniśmy zdawać sobie sprawę z wielkiej wagi tego

zagadnienia dla przyszłości naszego życia pań-  
 stwowego.

Idealem Polski, który od wieków przyświecał  
 naszej polityce państwowej była szeroka tolerancja  
 wyznaniowa i dążność do zgodnego współżycia  
 wszystkich ludów zamieszkujących ziemię, berła  
 polskiemu podległe. Nigdy nie dążyliśmy do pod-  
 boju i grabieży cudzych ziem, lub do wynarodo-  
 wienia i zgnębienia innych narodowości. Polska  
 umiała szanować odmienne wierzenia i kulturę lu-  
 dów połączonych z nią drogą unji lub dziedziczno-  
 ci tronu.

Państwo Polskie doby dzisiejszej, powstałe na  
 gruzach swych zaborców, nie objęło terytorjalnie  
 wszystkich ziem należących w przeszłości do Rze-  
 czypospolitej. Wielkie obszary na Wschodzie po-  
 zostały poza granicami naszej państwowości. —  
 Jednakże pewna część tych terytoriów zawierająca  
 poważne skupienia ludności ruskiej (około 4 milj.  
 ukraińców i milion białorusinów), znalazła się w  
 granicach naszego organizmu państwowego. Z  
 faktem tym musimy się liczyć bardzo poważnie.

Siła naszego państwa na zewnątrz w stosunkach  
 politycznych z innymi państwami może być bardzo  
 rozmaita w zależności od wewnętrznego ustosunko-  
 wania się i układu sił poszczególnych narodowo-  
 ści do naszej idei państwowej.

Terytorjalnie rzecz biorąc, państwo o ludności  
 narodowo jednolitej będzie reprezentowało w stosun-  
 ku do innego państwa siłę proporcjonalną do kal-  
 kowitej ilości swych obywateli. Natomiast państwo  
 narodowo niejednolite, nie zawsze będzie przed-  
 stawiało siłę równą liczbie obywateli.

O ile narodowości obce w głównej masie ludności  
 rdzennej, zachowują się wobec interesów danego  
 państwa obojętnie, to takie państwo właściwie re-  
 prezentuje tylko siłę swych obywateli narodowości  
 panującej. Gdy zaś narodowości obce są do ustroju  
 danego państwa usposobione wrogo to na wypadek  
 konfliktu państwo takie nie będzie nawet mogło roz-  
 winać na zewnątrz siły równej liczbie panującej  
 narodowości, gdyż część sił będzie zmuszone po-  
 święcić na utrzymanie w karbach wrogów  
 wewnętrznych, przez co dla odparcia zewnętrz-  
 nych zakusów będzie zbyt słabe.

Zupełnie inaczej, jednakże rzecz się mieć będzie  
 w tym wypadku gdy wszyscy obywatele, bez różnicy  
 narodowości, czuć się będą nierozdzielną częścią  
 danego państwa wyrażając w jego obronie wszystkie  
 swe siły. Państwo takie będzie niezwykłe dla  
 wrogów zewnętrznych.

Zastanawiając się nad naszym położeniem we-  
 wnętrznym, widzimy, że państwo nasze posiadało  
 według spisu z roku 1921 przeszło 27 milionów  
 ludności, z czego przypadało na różne mniejszości  
 narodowe ponad 8 milionów obywateli, na ludność  
 zaś polską niecałe 19 milionów.

Wyobraźmy więc sobie jaki skutek mieć może  
 dla państwa błędna polityka narodowościowa, nie

Dr. med.  
**HENRYK MAKOWSKI**  
 ul. Warszawska 161  
 Telefon № 421. 1234

starająca się przyciągnąć sił mniejszości narodo-  
 wych do służenia naszej idei państwowej, do uczucia  
 się równoprawnymi obywatelami w państwie i sy-  
 nami wspólnej wszystkim narodowości Ojczyzny.  
 Jak wielkie szkody wyrządzić nam może polityka  
 jądrenia nienawiści narodowych i budzenia pocz-  
 cia krzywdy wśród mniejszości narodowych.

Pomijając już wysoce nieetyczną stronę poli-  
 tyki eksterminacyjnej wobec innych narodowości,  
 (jaką wycierpieliśmy na własnej skurcze w cza-  
 sach zaborów), samo praktyczne i na wyrachowa-  
 niu oparte rozumowanie nakazuje nam, jako gos-  
 podarzem kraju odpowiedzialnym za losy państwa  
 i narodu, dążyć do porozumienia i dobrego współ-  
 życia z naszymi mniejszościami narodowymi. Na-  
 kazuje nam osiągnąć zupełne zespolenie różnorod-  
 nych elementów etnicznych z ustrojem pań-  
 stwowym polskim.

Jaką drogą to osiągnąć?? Oto pytanie, na któ-  
 re odpowiedź znaleźć musimy jaknajrychlej.

Są dwie metody zasadnicze postępowania w tej  
 dziedzinie. Jedna stosowana od wieków przez na-  
 wale germańską wobec słowiańszczyzny, dąży do  
 zupełnego wytepienia i zniszczenia ludności  
 miejscowej i zastąpienia jej elementem ludności  
 panującej — zwycięskiej. Oparta jest ona na bru-  
 talnej przewadze siły fizycznej i depce wszelkie  
 szlachetniejsze uczucia duszy ludzkiej i sprawiedli-  
 wości w imię egoizmu państwowego i narodowego  
 zwycięsców.

Druga metoda oparta jest na idei szerzenia kul-  
 turalnego wpływu i podnoszenia poziomu cywiliza-  
 cyjnego złączonych we wspólnym państwie naro-  
 dowości. Tę zasadę stosowała w przeszłości Rze-  
 czypospolita Polska, i dzięki niej osiągnęła wielki  
 rozwój swego terytorjum i wpływy swej kultury  
 i cywilizacji zachodniej rozpostarła w głąb ziem  
 wschodnich, gdzie do dnia dzisiejszego jeszcze sta-  
 dy ich napotkać można.

Tej też ostatniej metody winniśmy trzymać się  
 i obecnie po odrodzeniu naszej państwowości.

Na kresy wschodnie nieść musimy pochodnię  
 wyższej kultury i cywilizacji zachodniej.

Nie przez ucisk narodowościowy, lecz przez  
 wpływ kulturalny przyciągnąć musimy obce nam  
 elementy narodowościowe do dobrowolnej wspól-  
 pracy państwowej.

Najważniejszą podstawą działalności ludzkiej  
 są sprawy gospodarcze. Około nich obracają się  
 wszystkie prawie zagadnienia społeczne. Sprawy te  
 odczuwają najszerze masy.

Rozwój gospodarczy na naszych kresach —  
 wschodnich jest dopiero w okresie niemowlęctwa.  
 Na tym polu czeka państwowość naszą nadzwyczaj  
 wdzięczne zadanie.

Przez umiejętną i celową administrację kresów  
 podnieść musimy tam poziom życia gospodarczego.  
 Bogate z natury kresy nasze są dotychczas w  
 najzubożniejszym zaniedbaniu. Obszerne przestrze-  
 nie urodzajnych ziem wolińskich nie posiadają  
 prawie wcale dogodnych dróg komunikacyjnych,  
 ułatwiających zbyt produkcji rolnej. Olbrzymie błota  
 Pińszczyzny i Polesia mogłyby się stać znako-  
 mitym terenem hodowlanym, dając miliony złoty-  
 tych dochodu, przy odpowiednim zorganizowaniu  
 gospodarki mlecznej, wyrobu masła i serów, oraz  
 hodowli mięsnej. Olbrzymie lasy kresów północno-  
 wschodnich przy racjonalnej gospodarce, rozwoju  
 przemysłu przetwórczego i ulepszeniu dróg dla  
 wywozu tych bogactw mogą również stać się po-  
 ważnym źródłem dochodu dla państwa i wielkim  
 dobrodziejstwem dla miejscowej ludności.

Kultura i gospodarka rolna na kresach prowa-  
 dzone są sposobem przedpotopowym — ekstensyw-  
 nie, bo wobec złego stanu środków komunikacyj-  
 nych i niskich cen produktów gospodarka intensywa

na się nie oplaca. Jakże wielkie stąd płyną straty dla kraju, a ubóstwo i bieda dla ludu miejscowego — nie trudno zrozumieć.

Ogrom pracy przed nami leży i do pracy tej zabrać się musimy, chcąc zespolić kresy z państwowością naszą. Od wyników tej pracy uzależniony jest bowiem rozwój ekonomiczny kresów, a z rozwojem ekonomicznym z podniesieniem dobrobytu ludności wzrastać też będzie nasz wpływ kulturalny i cywilizacyjny, wzrastać będzie przywiązanie ludności miejscowej do naszej idei państwowej, gdy ludność ta przekona się, że państwowość nasza nie dąży do jej wyzysku i zniszczenia, że nie traktuje jej jako wrogi i podbity naród, lecz niesie jej dobrobyt materialny i wyższą kulturę duchową i cywilizację zachodnią.

W tej dziedzinie jednak misji kulturalnej nie wolno nam całą troskę i ciężar tegoż zadania składać wyłącznie na rząd i władze państwowe. Do podjęcia i wykonania tych zadań stanąć musi przede

dewszystkiem społeczeństwo polskie, zwłaszcza zaś ludność polska na kresach wschodnich zamieszkała. W niej żyją jeszcze tradycje dawnych czasów i dawnej pracy, kulturalnej wśród ludności miejscowej. Żyje tam jeszcze tradycja szerzenia kultury i cywilizacji zachodniej, tradycja gruntowania państwowości naszej na wschodzie.

Jak dawniej rycerze kresowi nieśli siły swa i życie w ofierze dla ojczyzny z mieczem w rękę, broniąc jej przed napaściami pohańców, tak dzisiaj znowu w zmienionych warunkach stanąć musimy do boju już nie z mieczem w rękę, lecz z piugiem i młotem. Z zasobem wiedzy praktycznej i kultury duchowej iść winniśmy w bój z ciemnotą i zacofaniem z przesadami, złością i nienawiścią aby ugruntować panowanie Polski na kresach i do być dla niej dusze i serca tych ludów, które je zamieszkują.

Z. T.

Spółczeństwa z usilną i gorącą prośbą, o poparcie jej usiłowań przez zapisywanie się w poczet członków ofiarodawców.

Składka roczna wynosi zaledwie 6 złotych.

Ofiary i składki na rzecz Czerwonego Krzyża przyjmuje Oddział P. T. C. K. w Kaliszu — gmach Starostwa II piętro, pokój nr. 84 — od godz. 10—1.

Zarząd P. T. Czerwonego Krzyża

Oddział w Kaliszu.

Kalisz, 2 października 1926 roku.

## Sprawa o napad na Magistrat.

Jak to donosiliśmy w zeszłym numerze od piątku 1 października w Kaliskim Sądzie Okręgowym rozpatrywana jest sprawa 55 oskarżonych o najście w lutym r. b. na Magistrat, pobicie urzędników komunalnych i państwowych, o opór władzy i urządzenie zakazanego wiecu przez t. zw. „niezależnych socjalistów”. Wśród oskarżonych znajdują się przewodcy tej partji lekarz dentysta Solnik, Arnold, Lis, Pilarski i inni. Specjalną zaś rubrykę wśród oskarżonych stanowią robotnicy i robotnice, podburzone do gwałtów.

W swoim czasie podawaliśmy opis smutnej pamięci wypadków lutowych, dziś zatem tylko przypomnimy naszym czytelnikom ważniejsze fakty.

Zaburzenia rozpoczęły się od tego, że tłum rozagitowany zażądał od Magistratu dodatków pieniężnych. Ponieważ tłum z biura nie chciał ustąpić, wezwana policja siłą go wyparła z ratusza, przy czem 4 najoporniejszych aresztowano i odprowadzono do Komisariatu, który znajduje się w tym samym budynku, co Starostwo.

Owczesny starosta p. Stefański na skutek żądania „delegacji tłumy, kazał aresztowanych wypuścić i udał się wraz z delegacją do ratusza na interwencję. Delegacja widząc, że władza idzie na ustępstwa, wbrew zdaniu zastępcy starosty p. Ostaszewskiego wymogła na staroście, że wydał rozkaz rofnięcia policji do koszar. To dało tłumowi zachętę do dalszych zaburzeń. Wdarło się do magistratu pobito prezydenta, komendanta policji, zniszczońo urzędzenia biurowe. Jednocześnie dokonano gwałtu na funkcjonariuszach policji na mieście. Wezwane wojsko uspokoiło tłum, rozpedziło agitatorów i do wieczora w mieście było spokojnie. Na drugi dzień za to ponowily się rozruchy z powodu rozpedzenia wiecu w kinie Stylowim. Tu poturbowano przedstawiciela starostwa i wypadkowo parę osób było rannych. Władze sądowe przystąpiły do śledztwa i obecnie 55 osób podejrzanych w niedawnych rozruchach oczekuje wyroku.

## Święto żołnierza w Kaliszu.

Jak to już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę w ogródku przy Kasynie 29 p. S. K. odbyło się dorocznym zwyczajem przyjęcie żołnierzy garnizonu Kaliskiego, powracających na zimowe leże do Kalisza. Przyjęciem tem zajął się specjalny komitet który wywiał się, można powiedzieć, z zadania zna komicie. Wielką zasługę w tem położyły znane na polu społecznym działaczki pp. Kozmińska i Zakrzewska, pp. Zieliński, jak również starosta p. Tułcki, dzięki którym, żołnierze mogli bezpłatnie korzystać z przedstawień w kinach i komitet otrzymał mąkę z młynów kaliskich na pieczywo. Przyjęcie rozpoczęło się o godzinie 3 przemówieniem pułkownika Górskiego do żołnierzy, który w serdecznych słowach wyjaśnił stosunek jaki powinni mieć panować pomiędzy wojskiem i społeczeństwem i jakiego widomą oznaką jest przyjęcie niedzielne. Po okrzyku na cześć społeczeństwa kaliskiego żołnierze przystępowali kolejno do stołu i otrzymali oprócz kieliszka wódki, strócel, kawał kielbasy i po 10 papierosów. Przy ukończeniu rozdawnictwa przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczęły się tańce, w których przyjęły udział szerokie warstwy naszego miasta. O godzinie 5 i pół pp. pod kierunkiem por. Zakrzewskiego odbyły się skoki, wyścigi w workach i t. d. przy czem upominki zwycięscóm wręczał gen. Jasiński, który podziękował paniom za przygotowanie nie godziwej i milej zabawy wnosząc okrzyk na ich cześć, który żołnierze trzykrotnie powtórzyli.

Nastój zabawy był bardzo miły. W przyjęciu przyjęło udział z góra 1000 żołnierzy. Wielce pomocne komitetowi były wioślarki kaliskie, które objęły cześć gospodarczą zabawy, a następnie puściły się w tan z wojskowymi. O godzinie 6 wiecz. nastąpiło zamknięcie zabawy.

**Czy jesteś już członkiem  
Polskiej Instytucji Czerwonego Krzyża?**

## Duch Genewy a plany zaborcze Niemiec.

**Ukryte wysiłki niemieckie w kierunku oderwania Pomorza od Polski.**

Z okazji wejścia Niemiec do Ligi Narodów nie od rzeczy będzie zwrócić naszemu społeczeństwu uwagę na pewnego rodzaju podziemną robotę niemiecką na Pomorzu, której ostateczne cele niewątpliwie godzą w naszą egzystencję i w nasze żywotne interesy.

Mam tu na myśli sprawę milionowych kredytów niemieckich na Pomorzu, jaka to sprawa od szeregu miesięcy stale co jakiś czas wypywa na powierzchnię ogólnego zainteresowania i zawsze wywołuje, zwłaszcza wśród społeczeństwa pomorskiego poważne niepokoje. Są one zupełnie zrozumiałe jeżeli uwzględnimy ciężką sytuację gospodarczą w Polsce, niemal zupełny brak polskich kredytów rządowych, przede wszystkim zaś jeżeli się zważy, że Pomorze, na które Niemcy rzucają dziesiątki milionów marek jest pożądaną dla Niemców dzielnicą, oddzielającą Rzeszę od Prus Wschodnich.

Jak stwierdzono niedawno, Niemcy rzucili już około 50 milionów guldenów holenderskich (blisko 150 milionów złotych) na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o Niemców, właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy sięgają nieraz 50 procent wartości danego majątku. Pożyczki te, mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są w guldenach holenderskich w guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich w złocie, czyli według kursu franka szwajcarskiego. Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.

Ponieważ zhipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich, zwróciło uwagę społeczeństwa na fakt, że Niemcy otrzymują pożyczki zagraniczne, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim postąpiono już inaczej. Ominięto mianowicie drogę intabulowania pożyczek, których zaczęto odąd udzielać w formie wekslowej.

Jak dotąd zdołano stwierdzić, przeszło 80 procent przemysłowców, kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało pożyczki wekslowe różnej wysokości, przeważnie jednak od 6—20 tysięcy złotych z tem, że z góry przyrzeczono im każdorazową trzymiesięczną prolongatę. Niehipotekowanie tych pożyczek wydaje się tem dziwniejsze ponieważ każdy prawie kupiec posiada jakąś realność i zabezpieczenie w ten sposób byłoby większe jak przy zwykłej pożyczce wekslowej.

Niemcy rzucając dziesiątki milionów złotych na Pomorze mają na oku cele następujące: Udzielając pożyczek właścicielom ziemskim, pragną przede wszystkim utrudnić wykonanie reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dają do tego, aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieli możność wykupienia polskich kupców na wypadkach ich upadłości. Tem samem pragną Niemcy zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, a w szczególności zapanować nad kupiectwem wzdłuż granicy polsko - niemieckiej i granicy polsko - wschodnio pruskiej.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższe lata. Rezultatem jej ma być — do czego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty niemieckiej na silnych podstawach materialnych, oraz wyrugowa-

nie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemiański go, jak i kupieckiego, który nie mając takich zasilków pieniężnych jak Niemcy, obecnego kryzysu nie będzie mógł przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Takie są najtajniejsze dążenia Niemiec w stosunku do Pomorza. Ani w Wersalu ani w Locarno nie nauczyły się Niemcy niczego i wątpić należy, aby duch pokojowy Ligi Narodów, której Niemcy stały się ostatnio członkiem naprowadził ich na drogę wyrzeczenia się w przyszłości zdobyczy terytorjalnych. Niemcy były i będą w Europie czynnikiem destrukcyjnym, źródłem planów zaborczych i zarzewiem niepokojów militarnych i wojen.

Polska nie zważając na obłudne mowy pokojowe Niemiec, jakich ostatnio z okazji sesji genewskiej znowu byliśmy świadkami — powinna jak najprędzej znaleźć potrzebne siły, zwłaszcza materialne aby mocno przeciwstawić się tej podziemnej robotce niemieckiej na Pomorzu, nie namyślając sobie nic wróżącej.

L. Ł.

## ODEZWA.

Zapewne nie jeden z Szanownych Czytelników zapyta się, co ma do działania Czerwony Krzyż w czasie pokoju, że w czasie wojny działał dużo, to nam wiadomo, — lecz w czasie pokoju?

To też dla tych, którzy mają wątpliwość, na czem obecnie polega działalność Czerwonego Krzyża, wyjaśniamy, że działalność ta polega na mianowicie:

„Łagodzeniu strasznych cierpień ludzkości, spowodowanych przez krwawą wojnę, — opieka nad sierotami, inwalidami wojennymi i weteranami, nad demobilizowanymi żołnierzami, powracającymi jeszcze ciągle z niewoli niemieckiej i bolszewickiej, powstańcami Górnośląskimi, repatriantami powracającymi z piekła bolszewickiego, nadto gromadzenie materiału sanitarnego i przygotowanie całego zespołu osób, które w razie wybuchu wojny będą pełnić ciężkie i odpowiedzialne obowiązki przy opatrywaniu rannych na polu walki i w szpitalach. — otwieranie Lecznicy, wogóle pomoc cierpiącym staje się głównym zadaniem pokojowej pracy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podczas wypadków majowych w Warszawie w roku bieżącym szeregi osób, należących do Polskiego Czerwonego Krzyża z zapaściem się siebie, lekceważąc własne niebezpieczeństwo i narażając się na utratę życia pod kulami walczących, zbierali rannych. — Znany jest ogólnie fakt że w karetce Czerwonego Krzyża został zabity żołnierz, podjęty na ulicy jako lekko ranny dowodzi to, w jakim niebezpieczeństwie szła ofiarą pracy Czerwonego Krzyża, to też cały ogół społeczeństwa bez różnicy przez konać podkreślił i uznał pracę P. Czerwonego Krzyża.

Przychodzi na myśl, co by się stało, gdyby nie te wszystkie starania ludzi wielkiego serca, rozumu i woli?

Europa po katastrofie wojny światowej wyglądałaby jak na początku wieków średnich po wędrowkach narodów — to jest jak pustynia.

W Ameryce prawie co trzeci człowiek należy do Czerwonego Krzyża. Czy u nas w Polsce ta wielka instytucja znalazła już takie uznanie i zrozumienie jej potrzeby na jakie zasługuje? — Odpowiemy — nie znalazła, brak nam jeszcze tego zrozumienia, — brak uświadomienia, lecz nie brak serca u nas, serca Polki czy Polaka jest pierwsze pochopte, do czynu, czułe na niedolę bliźniego, to też ta wielka filantropijna instytucja, walcząc z niedoborem, pozbawiona środków, opierająca swą egzystencję tylko na dobrowolnych ofiarach, zwraca się do

## Z Teatru.

Wczorajsza premiera sensacyjnej sztuki Bergera „Powódź” została przyjęta przez liczną zebraną publiczność wprost entuzjastycznie. Na czoło doskonałego zespołu pod świetną reżyserją dyr. Jerzego Waldena, wysunęła się p. Draczevska, „Powódź” grana będzie tylko dwa razy to jest dziś i jutro. W piątek premiera doskonałej farsy p. t. „To moje dziecko”. Przedsprzedaż biletów w cukierni W. P. A. Mayera do godz. 6 wiecz., następnie w kasie Teatru.

### Kalendarzyk teatralny.

Dziś w poniedziałek „Powódź” H. Bergera. Jutro we wtorek „Powódź” H. Bergera. Pojutrze w środę Generalna próba „To moje dziecko”.

Bilety ze zniżką 30% wydaje Sekretariat Teatru między 5 — 7 wiecz. tylko dla urzędników państwowych, komunalnych, prywatnych oraz uczącej się młodzieży.

## KRONIKA

4

PAŹDZIERNIK

### PONIEDZIAŁEK

Franciszka Serafickiego W.

W. słońca g. 5 m. 40. Z. g. 5 m. 9.  
☉ W. g. 0 m. 00 Z. g. 4 m. 48 pp.

— **Uroczystość S-go Franciszka.** W niedzielę po sumie, z kościoła O. O. Franciszkanów wyruszyła na miasto procesja, którą celebrował ks. biskup Krynicki. Pięć ołtarzy, przed którymi śpiewano Ewangelię S-tą urządzono: przed domem O. O. Franciszkanów na ulicy Kazimierzowskiej oraz w Alei pp. Jaźwińskiego, Buczkowskiego, Pomorskiego i Gazety Kaliskiej. Celebransą prowadzili: Generał Jasiński, prezydent Szarras, zastęp starosty Ostaszewski i przedst. sądownictwa Bzowski. W orszaku procesyjnym przyjęły udział cechy, bractwa, delegacja straży z orkiestrą, oraz kompanja honorowa 29 pułku Strzel. Kan. z orkiestrą.

— **Przyjazd J. E. ks. Biskupa Krynickiego** do Kalisza nastąpił według zapowiedzi w sobotę, dn. 2 b.m. około godziny 6 wieczorem. Ks. Biskup przyjechał od strony Ostrowa samochodem w otoczeniu cyklistów. Przed kościołem na powitanie zebrały się organizacje Sokolów, Strzelców Kurkowych i Wojaków, oraz Szkoły kaliskie. Mowy powitalne wygłosili starosta p. Tułcki i prezydent Szarras, poczem dostojnik kościoła udał się do Świątyni S-go Józefa.

— **Interesujący odczyt.** Ze Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich dowiadujemy się, że we wtorek, dn. 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Towarzystwa Muzycznego wygłosi dr. Henryk Raabe, prezes Zarządu Głównego Z.Z.N.P.S.S. odczyt p. t. „O aktualnych zagadnieniach oświatowych”.

— **Z P. D. U. W.** Dowiadujemy się, że Min. Skarbu Klarner w dn. 28 września rozwiązał bez dania motywów Radę Nadzorczą Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, która od dłuższego czasu walczyła z Min. Skarbu o utrzymanie dawniejszych etatów pracowników i o zniesienie narzuconego jej etatyżmu.

— **Postrzelenie.** Roman Zioloński zam. we wsi Zagorzynek bawiąc się bronią palną, rewolwerem postrzelił w nogę 13 letnią Wiktorję Ropotacką, którą umieszczono w szpitalu św. Trójcy.

— **Kradzież.** Karo Michał zam. ul. Złota 11, zameldował o kradzieży 4-ch krzeseł wartości 11 złotych. Dochodzenie w toku.

Kubińska Marja zam. w Koninie ul. 3-go Maja, zameldowała u przywłaszczeniu biżuterji wartości 400 złot. przez S. Stefanje.

— **Wybory władz Tow. Kredytowego Ziemińskiego.** Na ogólnem zebraniu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego dokonano wyborów władz Towarzystwa na r. 1927.

Wybrani zostali do komitetu Towarzystwa: pp. Władysław Glinka (prezes), Hipolit Dunin-Wąsowicz (wiceprezes), na prezesa Dyrekcji Głównej powołano p. Adama Łuniewskiego, na wice-prezesa p. Augusta Janisławskiego.

Na radców komitetu wybrano pp. Zygmunta Leszczyńskiego, Henryka Ciechomskiego, Stanisława Godlewskiego i Kazimierza Skarzyńskiego. Na radców Dyrekcji Głównej — pp. Władysława Bolechowskiego, Andrzeja Walichnowskiego i Stanisława Kuczyńskiego.

— **Protesty wekslowe zapomocą poczty.** Sprawa protestów wekslowych zapomocą poczty niebawem doczeka się ostatecznego załatwienia władz i wejdzie na drogę realizacji. Obecnie ministerstwo sprawiedliwości opracowało już projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o jednolitej dla całego państwa ustawie notarialnej, od której uwarunkowało swoją zgodę na rozporządzenie o protestach wekslowych za pomocą poczty. Ministerstwo sprawiedliwości chodzi bowiem o to, aby taryfa pocztowa za protesty wekslowe, dokonane za pomocą poczty, nie odbiegała od taryfy notarialnej i nie powodowała zastrzeżenia i tak już nieuniknionej konkurencji poczty z notariuszami. Jak nas informują, projekt jednolitej taryfy notarialnej ma niebawem wejść pod obrady Rady Ministrów.

— **Nawrócenie.** „Echo Łódzkie” donosi, że b. ks. Oraczevski zwrócił się do Ks. Kardynała Kakowskiego z prośbą o przebaczenie i przywrócenie do Kościoła Katolickiego.

— **O dwa procent wzrosła drożyzna we wrześniu.** W Łodzi odbyło się w magistracie posiedzenie komisji do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby. Komisja stwierdziła, że w okresie września w porównaniu z sierpniem nastąpiła zwyżka cen chleba, mięsa, słoniny, wędlin i t. d. Staniała w miesiącu ubiegłym mąka pszenna, niektóre kasze i groch. Na wysokości wskaźnika drożyznianego zaważyła również zwyżka cen węgla, którą drobni handlarze podwyższyli po podwyżce w kopalniach.

Z uwagi na następującą obecnie zniżkę cen — zostanie to wyrównane w przyszłym miesiącu. Na podstawie tych notowań cen artykułów pierwszej potrzeby — wskaźnik kosztów utrzymania we wrześniu w porównaniu z sierpniem wyrazi się zwyżką około 2 procent.

— **Jakie podatki należy płacić w październiku.** Władze skarbowe przypominają, że z końcem października r. b. upływa termin płatności podatku majątkowego i do tego terminu płatnicy I grupy kontyngentowej — rolnictwo oraz III grupy kontyngentowej — drobny handel obowiązani są pokryć w całości łącznie z dotychczasowymi ratami wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej; płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowany jest nie wyżej 10 tysięcy zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r. b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania należności nieuiszczonej z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

## Z PIŚMIENNICTWA.

— **„Sztuki Piękne”.** Numer 12-ty (2-go Rocznika) za Wrzesień 1926 r. pod redakcją profesora Władysława Jarcokiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Kazimierz Pochwalski—napisał Leon Piniński; 2) Walka nowych idei w malarstwie XX wieku—napisał Mieczysław Sterling; 3) Eugenjusz Zak—napisał Mieczysław Sterling; 4) Ostatni interwju — napisał St. Z.; 5) Kronika artystyczna. Numer zdobią 26 reprodukcji w tekście, i dwie planse wykonane w rotogravurze z obrazów K. Pochwalskiego: „Portret hr. Włod. Dzieduszyckiego” i E. Zaka: „Pieśń Miłosna”.  
Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

— **Wiedza i życie.** Ukazał się 7-my numer miesięcznika „Wiedza i Życie” za miesiąc wrzesień. W treści, urozmaiconej ilustracjami, mapami i wykresami spotykamy artykuły następujących autorów:

Prof. Wł. Gumplowicza—Francja i Francuzi, Prof. Zygmunta Szymanowskiego — Owady jako roznosiciele zarazków, Marjana Rapackiego — O Spółdzielczości, Janusza Domaniewskiego—O pochodzeniu konia, Wł. Macherskiego—O zmianach klimatu w epoce lodowcowej, W Szczęsnego—o radiotelefonji słów kilkoro. I wiele innych artykułów z różnych dziedzin wiedzy, dział nowych książek i rzeczy ciekawych.

— **„Nr. 10 Dziecka i Matki”** poświęcony jest bardzo aktualnemu zagadnieniu: — walce ze szkarlatyną Zapewno wszystkie matki będą numerem tym zainteresowane, tembardziej, że wskazówki jak walczyć ze szkarlatyną, daje wybitny lekarzy Dr. Wł. Szenajch.—O szczepieniach przeciwszkarlatynowych — któremi tak żywo wszyscy się dziś interesują — pisze świetny artykuł Dr. Brokman. Po za tem Nr. 10 „Dziecka i Matki” przynosi szereg ciekawych artykułów pedagogicznych i bogaty dział ubiorów dziecięcych jesiennych i zimowych.

— **„Nr. 39 Blusozu”** przynosi szereg ciekawych artykułów; M. B.-Ł. pisze o „Midinetkach”, C. Walewska z cyklu sylwetek „Matka Urszula Ledóchowska”, Muszałówna o dwóch zwycięstwach kobiecych nad la Manche'em, J. Ginalska o „Amazonek Polskich w XIX”. Dział literacki przynosi piękne tłumaczenia oraz wiersze utalentowanej poetki F. Kruzewskiej „Psy”.

Dział praktyczny bogato ilustrowany, przynosi szereg ciekawych, praktycznych wskazówek z dziedziny mody i robót kobiecych.

## OFIARA.

Sędzia Sadowski złożył zł. 20 na L. O. P. P. w sprawie № 1483 Marjanny Witofskiej.

## Jaka jest temperatura słońca?

Od dawna już usiłovali fizycy i astronomowie zbadać, jak wysoką jest temperatura słońca. Rozwiązanie tego trudnego problemu posiada wielkie znaczenie naukowe, bowiem tą drogą dałoby się może wydedukować strukturę tej gigantycznej planety i choć w części rozwiązać by można tajemniczą zagadkę: z jakich źródeł czerpie słońce te nieogarnione masy ciepła i światła, które od niezliczonych milionów lat z niewyczerpaną energją otaczają wszechświat.

W ostatnim numerze poważnego angielskiego czasopisma „Science” ukazało się obszernie sprawozdanie o wynikach długoletnich badań sławnego astronoma Eddingtona.

Podług jego obliczeń temperatura słońca na jego powierzchni wynosiłaby 5000 do 6000 stopni Celsiusza, gdy wewnątrz tej potężnej gwiazdy panuje fantastyczna temperatura w wysokości 40.000.000 stopni Celsiusza.

Ponieważ słońce należy stosunkowo do starszych gwiazd wszechświata i w przeciwieństwie do czerwono-żarzących się ogromnych gwiazd zalicza się do żółtoświecących, które coraz bardziej się ochładzają można przypuścić, że ta, ludzkim pojęciem niedająca się ogarnąć temperatura była przed wielu set milionami lat znacznie większą.

Ile energii ciepła i światła wydziela słońce, nie można sobie wyobrazić. To, co z energii tej dziennie otrzymuje ziemia, (a obliczono to na 160.000 ton ciepła), jest zaledwie drobną cząsteczką, bo olbrzymie masy tej energii „marnieją” w przestworzach.

Teraz narzuca się pytanie: Jak się to dzieje, że jakaś promieniująca masa, niechby nawet była fantastycznie potężna — nie traci znów tak wiele ze swych zapasów energii, choć tyle jej wydziela od setek milionów lat.

Pytanie to należy do najbardziej interesujących, a zarazem do najtrudniejszych problemów nowoczesnej astronomji; do tej pory żadna z postawionych hipotez nie zdołała odpowiedzieć zadawalniająco na to pytanie.

Należy oczekiwać — tak kończy swoje sprawozdanie „Science” — że uda się może Eddingtonowi wprowadzić trochę światła w tą prastarą zagadkę.

## RADIO.

### Program na wtorek 5 października b. r.

WARSZAWA (480) 17 Historia Polski; 19 Filozofja; 19.55 Odczyt o Ameryce; 20.30 koncert symfoniczny.

BERLIN — KÖNIGSWURST (504—1300) 16.30 Kocert mu rosyjskiej; 20.30 Wieczór Orkiestrowy (Mendsohn).

WROCLAW (418) 11.30, 16.30 Koncerty; koncert na Klavicyngale 17 wieku

GDANSK (—) 16.23 Trans. z Królewca

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert, 19.30 „Płatnerz” op. Lortringa.

HAMBURG (392.5) 16.15 i 20.30 Koncerty.

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 20.30 Sport i muzyka.

MONACHJUM (485) 17.05, 21. Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

PRAGA (368) 11, 16.30 i 20 Koncerty.

OSLO (382) 20 i 21. 30 Koncerty.

RZYM (425) 21.25 Koncert poświęcony pamięci Webera,

BERN (435) 16, 20, 30, 21 i 22.05 Koncerty.

BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.

WIEN (530) 11, 16.15, 20.05 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 17.15, i 21.30 Koncerty.

Najtańsze źródło zakupów dla radio-amatorów

**RADIO - MAJERAN KALISZ**

ul. Babina № 1.

## Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

## Przedwojenne ubezpieczenia zagraniczne.

Kompletna pauperyzacja stanu średniego w Polsce, wśród tego w szczególności inteligencji pracującej, wywołaną została nie tylko utratą majątku ruchomego, inflacją pieniądza i drakońskimi przepisami waloryzacyjnymi. W wielkiej mierze wpłynęło na to pozbawienie oszczędności, składanych w towarzystwach ubezpieczeń na wypadek śmierci, które czy to jako zagraniczne, czy też działające w granicach dawniejszego państwa zaborczego, posiadały u nas liczne filje t. zw. inspektoraty lub agencje.

Zakłady asekuracyjne niemieckie, rosyjskie, austriackie i amerykańskie operowały na terenie Polski bardzo intensywnie. Ubezpieczeni polacy płacili miliony rok rocznie w złości do kas takich towarzystw, jak „L'Urbaine“, „New York“ „Equitable“ t. t. p.

Publiczność zabezpieczała się w mniemaniu, że po upływie kontraktowego czasokresu otrzyma swoje z trudem odkładane oszczędności z powrotem, jako zabezpieczenie swojej starości, lub bytu swoich rodzin. Tymczasem stało się inaczej. Żadne bowiem z zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie dopełniło swoich zobowiązań, czy to z przyczyny dewaluacji walutowej ubezpieczeniowej, czy też z braku przepisów waloryzacyjnych w państwie, gdzie zakłady te obecnie działają.

Rewindykacja wierzytelności w towarzystwach rosyjskich zależną jest od tego, czy towarzystwo w Polsce posiada majątek, czy też go nie posiada. W pierwszym wypadku zaspokojenie choćby częściowe ubezpieczonych prawdopodobnie nastąpi po wydaniu ustawy względnie dekretu, według którego fundusze z

likwidacji na ten cel będą miały być przeznaczone, w drugim zaś trudno spodziewać się zaspokojenia wierzycieli w bliskiej przyszłości, albowiem zależne ono jest od rozrachunku z rządem sowieckim, w myśl traktatu w Rydze z 18 marca 1921 roku (art. 17).

Wielką krzywdę wyrządzają polskim ubezpieczeniom towarzystwa amerykańskie, które wypłatę płatnych już polis ubezpieczeniowych uzależniają od uznania rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone i odszkodowania za mienie amerykańskich obywateli, skonfiskowane w Rosji. Znamiennym jest tu fakt zakazu przyjmowania skarg sądowych w stanie New York, dotyczących wypłaty takich polis towarzystw amerykańskich, płatnych w rublach rosyjskich w terminie przed upływem 30 dni od dnia uznania rządu sowieckiego.

Nieuregulowaną jest również kwestja powyższa wobec towarzystw francuskich mimo długotrwałych pertraktacji między rządami obu państw. Jedynie towarzystwa włoskie, w dawnej Austrii pracujące, przyznały na zasadzie perozumienia się z rządem polskim pewną kwotę sumy polisowej. Kwota ta uzyskana kosztem koncesji, przyznanej dwóm zakładom ubezpieczeniowym do objęcia działalności w Polsce, której skutki zresztą dotkliwie odbić się mogą na przedsiębiorstwach konkurencyjnych polskich (konwencja z dnia 22-go lipca 1926 r. Dz. U. R. P. nr. 77 z 3 sierpnia 1926 r.).

Nie ulega kwestji, że smutny ten stan rzeczy przypisać trzeba nie tylko macoszemu traktowaniu interesów przez sfery rządowe, lecz własnej inercji i zupełnej chociaż nieuzasadnionej rezygnacji.

**Składajcie ofiary na L. O. P. P.**

Wylączna sprzedaż

# BALTIC RADIO

1926

najlepszy sprzęt,  
szematy, komplety  
do budowy i  
gotowe odbiorniki.

**M. MAJERAN, Kalisz, Babina 1.**

## BIULETYN

**SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU**

**w dniu 4 września 1926 r. godz. 7-a rano**

1) Ciśnienie powietrza	760.4
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz dr.
5) Wilgot. bezwzględna	9.2 mm
6) Wilgot. względna	100%
7) Temp. powietrza	+10.0
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. 12 ciał d.
9) Najwyż. temp.	+14.8
10) Najniż. temp.	+7.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+1.24

## SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ”

SP. Z OGR. ODP.

### POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 3 zł. i kopertach 10×10 — od 1 zł.  
Pióra wieczne. Bilety wizytowe. Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy. Kalendarze wieczne, ściennne, terminowe i inne.  
Ramki wszelkich formatów do fotografii od 60 gr. szt. Albumy do pocztówek, fotografii i poezji. Akwarele, kredki w pudełkach, na sztuki.  
Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

**P**oważnie myślący kawaler lat 27, katolik (Wielkopolanin), szlachetnego serca, z dobrą przeszłością, rzemieślnik na stałej posadzie, szuka dla braku znajomości, panny do lat 26 (wdówki niewykluczone) w celu matrymonjalnem. Panie pragnące szczęścia, upraszam o zgłoszenia z fotografią do Redakcji „Gazety Kaliskiej” pod litery S. R. 1263

**P**rzystojny blondyn kawaler, lat 26 na poważnym stanowisku poszukuje, dla braku znajomości, na tej drodze żony! Majątek niewymagalny. Panny do lat 22 zechcą oferty swe wraz z fotografią, z całym zaufaniem złożyć do Redakcji „Gazety Kaliskiej,” pod „szczęście.”  
Pośrednictwo rodziców lub krewnych pożądane. Dyskrecja rzecz honorowa. 1264

**Zgineła książeczka wojskowa** wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Stanisława Witkowskiego rocznik 1900. 1266

**K**awaler blondyn wysokiego wzrostu lat 26, inteligentny, religijny, miłego usposobienia (Wielkopolanin) na państwowej posadzie, poszukuje dla braku znajomości panny do lat 25. Bezdzietne wdowy nie wykluczone, posiadające wyprawę. Której zależy na prawdziwym pożyciu małżeńskim zechce nadesłać ofertę z fotografią do Redakcji „Gazety Kaliskiej” pod „znajomość”. Rzecz honorowa, dyskrecja najpewniejsza. 1262

**LINDEWIESE W POLSCE**  
Kuracja dla ciężko chorych met. Schrotha.  
Sanatorium „KORO” Skolimów p. Warszawa.  
Cały rok otwarty. Tel. 20. 1174

**STENOGRAFJI** wucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów.

## Fabryka Fortepianów ARNOLD FIBIGER,

Szopena 9,

przyjmuje do heblowania, rżnięcia i obróbki drzewo stolarskie i ciesielskie (budowlane) po cenach przystępnych. Nowoczesne urządzenia gwarantują najwyższą wydajność maszyn. 1225

**PROSEK DO BÓLU GŁOWY**  
(nie ma) DLA DOROSŁYCH

## KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC  
-AP. KOWALSKI-  
WARSZAWA, MODOWA 3